

# MoMo, Królowa śniegu

Marynuję te najlepsze chwile  
I susze dobre dni  
Gdy jak śliwki pęcznieliśmy w słońcu  
Tak, niemożliwi mdli  
Lepka była moich palców skóra  
I słodki miąższ twych ust  
Ozdabiałeś mnie kojami z jagód  
A drżący wiatr nas niósł

Nie dalej jak?

Zaklinałam kalendarze  
By jesień pierwsza raz ominęła mnie

Włos, zamierasz bez ruchu, gdy cię głaszczę po brzuchu  
Czuje w kamień zmieniasz się  
Do marca bądź zdrowa - to ostatnie twe słowa  
Już na pamięć znam je  
Chcę od dzisiaj być królową śniegu  
Tresować morskie lwy  
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu  
Jak tańczyliśmy my  
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie  
Stańmy twarzą w twarzą  
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka  
Twą szalupa kra

Czwarty z rządu już tydzień,  
Gdy odwiedzam cię z winę  
Stoisz martwy jak słup soli  
A w sylwestra z szampanem kiedy przyjdę nad ranem  
Będę piła go sama  
Czy tak będzie co roku,  
Że do pierwszych roztopów  
Musze czekać aż znowu odżyjesz?  
Nim ulepię bałwana, znów zostanę tu sama  
Sto tysięcy najdłuższych wieczorów

Włos, zamierasz bez ruchu, gdy cię głaszczę po brzuchu  
Czuje w kamień zmieniasz się  
Do marca bądź zdrowa - to ostatnie twe słowa  
Już na pamięć znam je  
Chcę od dzisiaj być królową śniegu  
Tresować morskie lwy  
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu  
Jak tańczyliśmy my  
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie  
Stańmy twarzą w twarzą  
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka  
Twą szalupa kra

Chcę od dzisiaj być królową śniegu  
Tresować morskie lwy  
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu  
Jak tańczyliśmy my  
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie  
Stańmy twarzą w twarzą  
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka  
Twą szalupa kra